

Sygn. akt II K 257/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2018 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR. Marzena Cywińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Patyna, stażysta Paulina Strzyżewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 30 sierpnia 2018r., 26 września 2018r., 7 listopada 2018 r.

sprawy:

A. M.

s. S., G. z domu T.

ur. (...) w m. (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 lutego 2018 r. w B., woj. (...) przywłaszczył sobie znalezione pieniądze w kwocie 1500 zł., czym działał na szkodę M. G., przy czym stanowi to wypadek mniejszej wagi

tj. o czyn z art. 284 § 3 kk

1. A. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 284§3 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 20 (dwadzieścia) złotych,
2. na podstawie art. 46§1 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. G. kwotę 1500 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem naprawienia szkody,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 70 (siedemdziesiąt) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 lutego 2018r. A. G. i M. G. zabrali z domu kwotę 1500 złotych, gdyż zamierzali w Ł. dokonać zakupu pralki. Pieniądze te pochodziły z rent chorobowych, które małżonkowie dostali za poprzedni miesiąc. Całą kwotę M. G. schował do swojego portfela. Będąc w Ł., po wizycie u lekarza, nie zdążyli kupić pralki i wrócili do B.. Około godziny 15:00-15:30 M. G. odwiózł żonę A. G. na rehabilitację, a następnie podjechał swoim samochodem marki V. (...) o numerach rejestracyjnych (...) do sklepu spożywczego mieszczącego się w B. przy ulicy (...). Zrobił tam drobne zakupy, za które zapłacił banknotem o nominale 20 zł. Portfel schował do bocznej kieszeni kurtki.

(dowód: zeznania M. G.-k.76-77,

zeznania A. G.-k.77v).

M. G. o godz. 15:33:43 wychodząc do samochodu zaparkowanego przed sklepem zgubił portfel, który wypadł mu z kieszeni i upadł na jezdnię, niedaleko krawężnika. Pokrzywdzony odjechał. Po chwili o godz. 15:34:52 przed sklep wyszła pracownica sklepu, która nie zauważyła leżącego portfela i weszła do środka. Później o godz. 15:35:13 ulicą przejechał samochód osobowy, a następnie samochód ten cofnął i zatrzymał się w pobliżu portfela, wysiadł z niego mężczyzna, którym okazał się oskarżony, zabrał portfel, wsiadł do samochodu i odjechał do mieszkania znajdującego się przy ulicy (...). Nigdzie po drodze się nie zatrzymywał.

(dowód: nagranie z monitoringu, płyta-k.13, k.29-30, k.78,

zeznania M. G.-k.76-77,

zeznania J. J.-k.85v-86).

Po pewnym czasie, około 15 minut do 1,5 godziny od wejścia do domu, M. G. zorientował się, że nie posiada portfela. Przejrzał wszystkie rzeczy w mieszkaniu i w samochodzie, a następnie wrócił do sklepu, opowiedział o zagubieniu portfela ekspedientce. Po powrocie do domu, wraz z żoną poszedł ponownie do sklepu, a po przyjeździe właściciela przejrzał razem z nim monitoring, gdzie zobaczył, że to kierujący pojazdem O. (...) w kolorze pomarańczowym zabrał jego portfel. W portfelu znajdowały się pieniądze w kwocie 1500 złotych o nominałach 50 i 100 złotych, 5 euro, dowód osobisty i prawo jazdy na jego nazwisko, dwa dowody rejestracyjne z dwiema polisami OC, legitymacja rencisty.

(dowód: zeznania M. G.-k.76-77,

zeznania A. G.-k.77v,

odcinki renty-k.80-81).

M. G. zabezpieczył fragment nagrania na telefonie, a następnie umieścił nagranie w internecie na stronie (...), gdzie wskazał swój numer telefonu i poprosił o pomoc w znalezieniu tego kierującego. O wszystkim zawiadomił też policję. Po pewnym czasie na jego numer telefonu zadzwonił mężczyzna, który oświadczył, że ma jego zgubę, która jest do odbioru przy ulicy (...).

Na wskazane miejsce, do miejsca zamieszkania oskarżonego i jego partnerki, M. G. przyjechał z policjantem P. B.. Odzyskał wówczas portfel z zawartością dokumentów. Brakowało 1500 złotych i 5 euro. A. M. przyznał, że banknot 5 euro uległ zniszczeniu podczas suszenia.

(dowód: zeznania M. G.-k.76-77,

zeznania P. B.-k.86v-87).

W przedmiotowym dniu konkubina oskarżonego I. P. była w miejscu zameldowania M. G. przy ulicy (...), który to adres wynikał z dokumentów, lecz nikogo tam nie zastała. Zostawiła kartkę z numerem telefonu i prośbą o kontakt.

(dowód: zeznania J. S.-k.86,

zeznania I. P.-k.75).

W dniu 16.02.2018r. A. G. zadzwoniła do I. P. z propozycją, by oskarżony oddał chociaż jakąś część pieniędzy, które znajdowały się w portfelu.

(dowód: zeznania A. G.-k.77v

zeznania I. P.-k.75).

A. M. w dniu 28 lutego 2018r. przyszedł do KPP B. i oddał banknot o nominale 5 euro, znaleziony w portfelu należącym do M. G..

(dowód: protokół zatrzymania rzeczy-k.26-28,

pokwitowanie-k.34).

Oskarżony nie był uprzednio karany. Nie ma żadnego majątku z wyjątkiem samochodu osobowego marki O. (...). Posiada wykształcenie średnie techniczne, zawód technika mechanika pojazdów samochodowych, pracuje fizycznie z wynagrodzeniem 2500 złotych miesięcznie, jest kawalerem, posiada na utrzymaniu jedno dziecko. Nigdy nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, odwykowo.

(dowód: dane o karalności-k.31, 82,

informacja z rejestru ksiąg wieczystych-k.20;

notatka urzędowa o stanie majątkowym-k.39,

dane osobo-poznawcze-k.74v).

A. M. nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i wyjaśnił, że zabrał z jezdni portfel koloru czarnego, przywiózł go do domu, rozłożył wszystkie dokumenty na stole, gdyż portfel był przemoczony a dokumenty mokre, po krótkim czasie do domu przyjechała jego partnerka I. P., którą poprosił o odwiezienie portfela z dokumentami pod adres widniejący w dokumentach. Kiedy wróciła, okazało się, że nikogo tam nie zastała, lecz zostawiła kartkę z numerem telefonu, następnie razem poszli do muzeum w B. na tzw. ostatki. Około 21.00 wrócili do domu, dowiedzieli się o nagraniu umieszczonym w internecie, oskarżony zadzwonił pod wskazany tam numer, a gdy przyjechali do niego dwaj mężczyźni, oddał im portfel z dokumentami. Pokrzywdzony domagał się także oddania kwoty 1500 złotych, lecz oskarżony zaprzeczył, by w portfelu były pieniądze w tej kwocie. Oskarżony przyznał, że na ostatkach wypił dwa piwa. A. M. potwierdził, że w czasie wizyty obu mężczyzn nie oddał pokrzywdzonemu banknotu 5 euro, który był złożony w kostkę i go nie zauważył. Oddał go w późniejszym czasie na policji. Dodał, że nie zamierzał przywłaszczyć sobie portfela, lecz chciał go oddać właścicielowi. Mógł zawiadomić kogoś w sklepie o znalezieniu portfela, lecz to był odruch i nie pomyślał o poinformowaniu kogokolwiek.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności czynu polegającego na przywłaszczeniu przez oskarżonego portfela z całą zawartością należącego do M. G. nie budziły żadnych wątpliwości, gdyż wynikały przede wszystkim z jednoznacznego nagrania całej sytuacji przez system monitoringu sklepowego, gdzie dokładnie było widać, jak pojazd oskarżonego najpierw przejeżdża, a następnie cofa w pobliże leżącego na jezdni portfela, zaś kierowca wysiada z pojazdu, bez chwili zawahania zabiera portfel, a następnie odjeżdża. Mimo, iż zdarzenie miało miejsce przed sklepem spożywczym, na pustej ulicy, oskarżony nie poczynił żadnych kroków, by zwrócić portfel do sklepu lub choćby zawiadomić pracowników sklepu o znalezisku. Dzięki nagraniu wiadomo, że zaboru portfela oskarżony dokonał o godz.15:35:38. Biorąc zatem pod uwagę, że miał do przejechania kilkaset metrów, gdyż mieszkał na tej samej ulicy, na której znajdował się sklep oraz fakt, że jego partnerka przyjechała do domu, jak zeznała, po nim, o godzinie 15:40, miał co najmniej cztery minuty, by wyjąć pieniądze z portfela i ukryć je w sobie tylko wiadomym miejscu. Tym bardziej mógł to uczynić później, gdyż wyszedł z domu i przez kilka godzin przebywał na tzw. ostatkach, a policja nie dokonała przeszukania jego osoby, zajmowanych przez niego pomieszczeń czy choćby pojazdu. Wniosek o przywłaszczeniu pieniędzy wynikał z faktu, że nie było żadnej innej osoby, która znajdowałaby się w posiadaniu portfela od czasu wypadnięcia portfela z kurtki pokrzywdzonego do czasu wzięcia go do rąk przez oskarżonego.

W tym miejscu należy podkreślić, że pokrzywdzony od samego początku twierdził, że w portfelu znajdowała się znaczna kwota gotówki. M. G. był pewny, że kwotę tę wziął z mieszkania w dniu 13.02.2018r., gdyż wraz z żoną

planowali kupić pralkę. Zabrali zatem kwotę 1300 złotych pochodzącą z dwu rent chorobowych, które dostali za poprzedni miesiąc, a jego żona dołożyła do tej kwoty jeszcze 200 złotych, zaś on wszystkie te pieniądze schował do swojego portfela. Pokrzywdzony dokładnie odtworzył tę sytuację związaną z ilością pieniędzy posiadanych w portfelu, opisał także szczegółowo, jakie kolejno czynności podjął, by znaleźć portfel z zawartością. Przede wszystkim od razu pojechał do sklepu, a po przyjeździe właściciela obejrzał nagranie i zawiadomił policję. We własnym zakresie poczynił kroki w celu przyspieszenia dochodzenia policji, gdyż opublikował nagranie z wizerunkiem sprawcy i jego pojazdu, co przyczyniło się do ustalenia osoby oskarżonego jeszcze tego samego dnia. Działania pokrzywdzonego należy uznać za w pełni racjonalne, logiczne, zaś jego depozycje za wiarygodne, charakteryzujące się obiektywizmem, szczegółowością, konsekwencją w toku całego postępowania. Pokrzywdzony nie pamiętał wprowadzić dokładnego momentu w jakim zorientował się, że nie ma przy sobie portfela, określił ten czas jako rozpiętość od 15 minut do półtorej godziny, lecz nie miało to istotnego znaczenia dla całokształtu jego zeznań, gdyż bieg czasu mógł być trudny do określenia i zapamiętania, jeśli pokrzywdzony działał w emocjach i stresie związanym z utratą cennej wartości. Ponadto pokrzywdzony twierdził w sposób kategoryczny, że obie renty otrzymali z żoną za miesiąc styczeń, nie pamiętał jedynie, że odebrali je z poczty w dniu 09.02.2018r. Na dowód wysokości tych świadczeń pokrzywdzony przedstawił natomiast dwa odcinki rentowe z późniejszego okresu, które potwierdziły, że takie właśnie świadczenia otrzymuje wraz z żoną. Po przesłuchaniu jego żony zarządzono dodatkowe przesłuchanie pokrzywdzonego M. G., by wyjaśnić, czy tego dnia miał w planach ponowne udanie się do Ł. na zakupy pralki, czy też nie. W tym zakresie świadek nie był w stanie sobie tego przypomnieć, nie wykluczył, że jego żona lepiej to pamiętała.

Zeznania M. G. potwierdziła jego żona, która była pewna, że rankiem 13.02.2018r. mąż schował do portfela 1500 złotych, na którą to kwotę składały się dwie renty oraz 200 złotych, które ona mu dołożyła, następnie pojechali do Ł. do lekarza oraz do sklepu M1 w celu kupna pralki, jednak nie dokonali zakupu, gdyż tego samego dnia ona miała rehabilitację, więc zamierzali dokonać nabycia pralki innego dnia. Natomiast już po zakończeniu rehabilitacji córka zawiadomiła ją, że nie dostała od ojca pieniędzy na korepetycje, gdyż zgubił on cały portfel z pieniędzmi. A. G. także opisała chronologię zdarzeń z przedmiotowego dnia, była ona zgodna z relacją M. G.. Kobieta potwierdziła także fakt, że próbowała rozmawiać z partnerką oskarżonego, by ten zwrócił choć część pieniędzy, lecz uzyskała odpowiedź, że oskarżony powiedział konkubinie, iż w portfelu żadnych pieniędzy nie było.

W toku postępowania pojawiła się istotna wątpliwość dotycząca ustalenia momentu, w którym I. P. zawiadomiła o znalezieniu dokumentów zostawiając kartkę w bloku przy ulicy (...). M. G. twierdził bowiem, że około czterech dni później sąsiad J. S. przekazał mu kartkę, A. G. zapamiętała, że jeszcze tego samego dnia, już po odebraniu portfela z dokumentami mąż podjechał do mieszkania przy ulicy (...) i znalazł kartkę z numerem telefonu i prośbą o kontakt, zaś J. S. nie pamiętał dnia, gdy spotkał mężczyznę i kobietę, którzy pytali o sąsiada G., któremu chcieli oddać znalezione dokumenty, wychodził wtedy na spacer z psem i było to w godzinach rannych lub wieczornych. J. S. poradził im, by zostawili kartkę w drzwiach, lecz przyznał jednocześnie, że nie widział zostawionej kartki, a M. G. takiej kartki nie przekazywał. Z tego opisu zeznań jawi się jednoznacznie, że świadkowie przedstawili odmienne wersje dotyczące czasu i miejsca pozostawienia kartki w drzwiach mieszkania M. G. przy ulicy (...), co nie powodowało zdezawuowania ich zeznań, jednak w tym zakresie wzięto pod uwagę zeznania I. P., która kategorycznie stwierdziła, że taką kartkę zostawiła w dniu 13.02.2018r., a A. G. także wskazała, że o takiej kartce mąż poinformował ją w dniu zdarzenia. Zeznania konkubiny oskarżonego I. P., w zakresie w jakim miała wiedzę o zachowaniu A. M. w dniu 13.02.2018r., były wiarygodne, nie znaleziono w nich sprzeczności czy nielogiczności. Niemniej jednak, kobieta nie przebywała z oskarżonym od godziny 15:35 do 15:40, zatem nie mogła wiedzieć o jego zachowaniu w tym czasie, знаła jedynie jego relację, że znalazł portfel z samymi dokumentami.

Świadek J. J., właściciel sklepu spożywczego potwierdził, że pokrzywdzeni poszukiwali portfela z zawartością, a po obejrzeniu nagrania z monitoringu również policja rozpoczęła swoje działania w tej sprawie. Świadek ten zeznał, że początkowo M. G. ogólnie twierdził, że zaginął mu portfel, nie mówił co miał w tym portfelu, potem jednak podał, że były tam dokumenty i pieniądze w kwocie 1500 złotych. Zeznania właściciela sklepu, jako obiektywne, zasługiwały na uwzględnienie. J. J. potwierdził także okoliczność zgodną z zeznaniami M. G., że portfel nie leżał na jezdni w błocie, kałuży czy w śniegu, a pokrzywdzony jedynie przejechał po nim kołami, gdy odjeżdżał spod sklepu. Samo nagranie

z monitoringu także nie dostarczyło takiego dowodu, a jezdnia widoczna na nagraniu była czarna, sucha, w pobliżu nie było odpływu wody, błota czy śniegu. Również funkcjonariusz P. B. potwierdził, że portfel nie leżał w błocie czy w wodzie, zaś oskarżony suszył dokumenty, mimo iż nagranie nie wskazało na zmoczenie portfela.

Zeznania P. B. wskazywały, że pokrzywdzony kilka razy przychodził do budynku KPP w B., ale z powodu braku policjanta, dopiero później przyjęto od niego zawiadomienie o przestępstwie, udzielono też asysty przy odbiorze portfela od oskarżonego. P. B. zapamiętał także, że pokrzywdzony od początku twierdził, że oprócz dokumentów w portfelu znajdowały pieniądze polskie i euro, przy czym polskie złotówki w postaci renty niedawno odbierał, co korespondowało z zeznaniami M. G. o otrzymaniu rent w dniu 09.02.2018r. Policjant potwierdził także, że już w miejscu zamieszkania oskarżonego była mowa o kartce pozostawionej w drzwiach mieszkania pokrzywdzonego przez konkubinę oskarżonego.

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę, gdyż nikt poza nim nie miał dostępu do portfela, zaś pokrzywdzony i jego żona w sposób kategoryczny stwierdzili, że przedmiotowego dnia mieli w portfelu wskazaną, konkretną kwotę 1500 złotych gotówki oraz 5 euro. Nielogiczne były jego tłumaczenia, że odruchowo nie pomyślał o zawiadomieniu kogoś ze sklepu. W ocenie Sądu orzekającego, każdy rozsądnie myślący i postępujący człowiek zgłosiłby znalezisko w pobliskim sklepie, tym bardziej, że oskarżony celowo cofnął samochodem w miejsce znajdowania się portfela, miał zatem też czas by pomyśleć co zrobić ze znaleziskiem. Ewidentnie zatem jego celem i zamiarem bezpośrednim było przywłaszczenie pieniędzy znajdujących się w portfelu, z wyjątkiem dokumentów, nie przedstawiających dla niego żadnej wartości materialnej. Z tych względów przyjęto, że oskarżony przywłaszczył sobie znalezione w portfelu pieniądze i swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 284§3 kk.

Oskarżony działał w sposób świadomy, z zamiarem popełnienia przypisanego mu czynu, a po jego stronie nie występowały żadne okoliczności wyłączające winę czy też bezprawność czynu. Można mu postawić zarzut winy, bo ocena jego zachowania z punktu widzenia ocen społeczno-etycznych prowadziła do wniosku, że zachowanie to było niewłaściwe i że nic nie stało na przeszkodzie, by zachował się zgodnie z wymaganiami prawa. Czyn ten charakteryzował się stopniem społecznej szkodliwości wyższym niż znikomy, gdyż osoby pokrzywdzone, schorowane, uzyskujące świadczenia rentowe z powodu choroby, poniosły dotkliwą stratę finansową, zaś oskarżony uzyskał nienależną mu znaczną korzyść majątkową.

W oparciu o zgromadzone dowody oskarżonego uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 284§3 kk wymierzono mu karę 120 stawek dziennych grzywny, odpowiadającą stopniu ujemnej oceny czynu przypisanego oskarżonemu, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na 20 złotych, co odpowiadało sytuacji majątkowej sprawcy, posiadającemu wprawdzie stały, lecz niewysoki dochód miesięczny. Wymierzona kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego czynu, zapobiegnie popełnieniu przez niego w przyszłości podobnych przestępstw oraz zaspokoi społeczne poczucie sprawiedliwości. Wymiar kary został dostosowany do osobowości oskarżonego, który jest stosunkowo młodym człowiekiem, a do tej pory nie był karany, obecnie prowadzi ustabilizowany tryb życia.

Konsekwencją skazania za ten czyn było orzeczenie na podstawie art. 46§1 kk obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zasądzenie od A. M. kwoty 1500 złotych na rzecz pokrzywdzonego M. G..

Ponieważ oskarżony posiada stały dochód i pracuje zarobkowo, obciążono go kosztami sądowymi w oparciu o art. 626§1 kpk w zw. z art. 627 kpk i zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 złotych tytułem opłaty na podstawie art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973r. oraz kwotę 70 złotych tytułem poniesionych wydatków. Wysokość kosztów wynikała z odpowiednich przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 18.06.2003r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym.